

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

WYDAWCA: LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE.

REDAKTOR NACZELNY: HENRIK W. HENRIK.

CENA PRENUMERATY:

W Lwowie mies. kor. 7- --
Z dostawą do domu kor. 8-50
Na prowincyi mies. kor. 9- --

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia za wiersz rozp. 40 h.
Nadstawy za wiersz rozp. 2 K.
Drobną ogłoszenia 20 h. za wiersz.
Ustnym drukiem podwójnie.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykulska 1. 29.

Cała numerka pojedynczego:

50 hal.

Zgrzyty.

Spółeczeństwo z radością przyjęło do wiadomości doniosły fakt uwolnienia Wilna z pod inwazy bolszewików rosyjskich, inwazy straszliwej, którą prasa warszawska bez względu na odcienie polityczne poddaje zasłużonej surowej ocenie. Tem radośniejszy jest ten fakt, że żołnierz polski własnymi siłami dokonał tego wielkiego dzieła, że tworząca się armia polska, nie zaopatrzona należycie, bez butów i mundurów, równocześnie na dwóch krańcach wielkiego frontu wschodniego wykonała doniosłe operacje. Dzięki im Lwów może swobodnie odetchnąć, Wilno zostało objęte granicami państwa polskiego.

Zanim dyplomacja polska mogła poszczycić się swymi sukcesami, zanim jej akcja przyniesie pomyślne rezultaty w sprawie granic zachodnich, Górnego Śląska i Zagłębia cieszyńskiego, zanim Gdańsk zostanie przyłączony do Polski, żołnierz polski tworzy fakty na obszarach, do których państwo polskie ma absolutne prawo. Te fakty radosne są społeczeństwa polskiego prawdziwą dumą.

Tymczasem z prawdziwym zdziwieniem czytamy w endeckiej „Gazecie warszawskiej”, w artykule p. t. „Nowe troski” nast. uwagi:

Z wiadomościami o zamiarach zdobycia Wilna łączyły się też wieści niepokojące całkiem innego rodzaju. W Wodzem Naczelnym na wyprawę litewską pociągnął cały szereg działaczy niezmiernie jednostronnie dostrzeganych...

Od dłuższego też czasu obiegają wieści, że jeden z owych działaczy p. Jerzy Osmołowski ma objąć wysokie odpowiedzialne stanowisko...

Jako oficer rosyjski zaznaczył się jako zwolennik komitetów żołnierskich...

W ten sposób warszawska prasa wszechpolska wita zdobycie Wilna. Sprawy drugorzędnej natury, jak słusznie określa warsz. „Kurier poranny” te wątpliwości i troski wszechpolskie wydyma się do rozmiarów niemal klęski narodowej, dlatego że Piłsudski porwał swe nie liczne wojska aby uwolnić Wilno i na wyprawę litewską nie zabrał wszechpolskich działaczy. A nie zabrał ich z pewnością dlatego, aby się nie powtórzyła gospodarka pierwszego korpusu w mińszczyźnie, dzięki której wśród ludu białoruskiego imię polskie jest dziś znienawidzone. Kiedy to umiano wojować z bezbronną ludnością, ale na widok Niemców pomyślano przedewszystkiem o poddaniu się.

Ale ten niemły i partyjną zaciekłością poddyktowany zgrzyt społeczeństwo polskie należy cię potrafi ocenić, jak ocenia frazesy tego stronnictwa o potrzebie harmonii i współdziałania całego społeczeństwa. Bo wszechpolacy na tę harmonię się godzą gdy oni są jej kapelmistrzami, usunięci od tej kierowniczej roli swą krecią robotą gotowi doprowadzić do zupełnej anarchii.

W Galicji społeczeństwo polskie potrafiło ocenić działalność tego stronnictwa, niewątpliwie Królestwo i Poznańskie wkrótce ocenić ją potrafi, a wtedy, miejmy nadzieję, i w Polsce zapanuje zdrowsza atmosfera.

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw.!

„Moi drodzy chłopcy!”

(Telegram własny „Dziennika Ludowego”).

Rozkaz gen. Szeptyckiego po zdobyciu Wilna. WARSZAWA, dnia 23 kwietnia. Po wzięciu Wilna gen. Szeptycki, dowódca frontu litewsko-białoruskiego, wydał następujący rozkaz:

„Do wszystkich oddziałów frontu! Moi żołnierze! Moi drodzy chłopcy! Wilno nasze! Lida nasza! Baranowicze nasze! Nowogródek nasz! Lepszego daru nie mogliście złożyć w dniu Zmartwychwstania Pańskiego. Waszym mózgiem, waszą krwią, waszym bezgranicznym poświęceniem się i nadludzką wytrzymałością odwalacie kamień z grobu zmartwych powstałej ojczyzny. W całej Rzeczypospolitej polskiej, jak długa jest i szeroka, zapanuje jutro wielkie wesele, uderzą milio-

ny serce wdzięcznych dla was, łzami wzruszenia i okrzykiem podziwu powita naród czyn wasz. Wy zaś posłuszni i karni, srodze utrudzeni, stać będziecie na swoich placówkach, śledząc pilnie zachowanie wroga i gotowi zawsze na śmierć zdala od rodzin, zdala od ciepła i wesela. Ale chłopcy nie to, służba nieskończona, ojczyzna w niebezpieczeństwie. — Świadomość spełnienia obowiązku wystarczy nam za wszystko. Wesołego Alleluja — chłopcy! Poległym — cześć! Dziękuję wam i podziwiam was, bohaterzy moi! — Przeczytać przed frontem.

Szeptycki, generał
i dowódca frontu litewsko-białoruskiego.

Płacz radości w oswobodzonym Wilnie.

Kolejarz polski pierwszy mówą powitał żołnierzy naszych w Wilnie.

Ludność Wilna płakała ze wzruszenia na widok polskich żołnierzy.

WARSZAWA, 24 kwietnia. (Tel. wł.). „Gazeta Warszawska” umieszcza szczegóły ze zdobycia Wilna, gdzie najpierw został zajęty dworzec kolejowy przez Beliniaków. Wszyscy kolejarze wileńscy tak polacy jak Rosjanie powitali kawalerzystów polskich z nieopisaną radością.

Ruch kolejowy nie został ani na chwilę wstrzymany. Jeden z robotników kolejowych przemówił do zwycięskich żołnierzy, witając ich imieniem

proletariatu i dziękując za wyzwolenie go z niewoli bolszewików, którzy pod maską tłumy wolnościowych uprawiają politykę byłych katów rosyjskich.

Następnie patrole piesze zjawily się na głównych ulicach Wilna. Było to wczesnym rankiem, ludzie napół ubrani powychodzili z domów i witali żołnierzy. Bardzo wiele osób płakało ze wzruszenia i całowało żołnierzy na rękę. Żołnierze byli przedmiotem nieopisanych owacji. Często wano ich herbata, chlebem i ciastkami.

Nowe ośędzie prezydenta Wilsona do narodów świata.

(Telegram własny „Dziennika Ludowego”).

WIEDEN, 24 kwietnia. Wedle doniesienia z neutralnej zagranicy prez. Wilson w najbliższych dniach (prawdopodobnie w związku z ogłoszeniem warunków pokoju) wyda ośędzie

do narodów świata, w którym wyłuszczy zasady traktatu pokojowego i wyjaśni nieporozumienie, które wynikło z powodu opóźnienia pokoju.

Ukraińcy proszą o przysłanie armii koalicyyjnej.

WIEDEN, 25 kwietnia noc. (Pat.) „Reichspost” donosi, że

rząd ukraiński zwrócił się do konferencji pokojowej w Paryżu z prośbą, aby mu udzieliła pomocy prze-

ciw bolszewikom na Ukrainie przez przysłanie armii koalicyyjnej.

Ze swojej strony rząd ukraiński ofiaruje w zamian za to swoją pomoc gospodarczą.

„Pokój -- bez pokoju”...

Znamienne głosy prasy włoskiej.

BERLIN, 23 kwietnia. (K. B.). Korespondent „Giornale d'Italie” telegrafuje: Gdyby przed 25 kwietnia nie zostały uwzględnione żądania włoskie wówczas Włosi nie mają czego szukać w Paryżu. Włochy odnowią rokowania z Niemcami i innymi państwami.

Taksamo sądzi „Secolo”, podnosząc rozczarowanie wszystkich, którzy wnieśli swe żądania do rozstrzygnięcia konferencji pokojowej. Włochy sprzeniewierzył się samemu sobie, Paryż pokój będzie pokojem bez pokoju, ledwie krótkim społeczeństwem broni.

Groźby Japonii.

BERLIN. 23 kwietnia. (K. B.). Jak wieczorne dzienniki donoszą z Paryża, oświadczył japoński delegat na konferencji pokojowej, że jeśli japońskie żądania nie będą spełnione, opuści on konferencję pokojową i powróci do kraju.

Delegaci niemieccy będą w Paryżu 1 maja.

KRAKÓW. 25 kwietnia, noc. (Pat.). Radio z Paryża. Rząd niemiecki zawiadomił oficjalnie, że jego pełnomocnicy nie wyjadą z Berlina przed 28 bm. i że do Paryża będą mogli przybyć nie wcześniej, niż 1 maja br. Równocześnie doniósł rząd niemiecki, że delegatom niemieckim towarzyszyć będzie 7 dziennikarzy.

Odpowiedź Włoch na oświadczenie Wilsona.

KRAKÓW. 25 kwietnia, noc. (Pat.). (Radio z Paryża). Dzisiejsze dzienniki wieczorne paryskie podają długie oświadczenie premiera włoskiego p. Orlando, jako odpowiedź na oświadczenie prezydenta Stanów Zjednoczonych p. Wilsona ogłoszone we środę. Pismo Orlando kończy się gorącym zapewnieniem przyjaźni pomiędzy Ameryką i Włochami. Orlando zapewnia, że odpowiada w imieniu narodu włoskiego i spodziewa się, że prawo do Adriatyku będzie mu z pewnością przyznane jako temu, który w najkrytyczniejszej godzinie wojny rzucił narodowi włoskiemu hasło wytrwania za wszelką cenę, a głos ten został wysłuchany z odwagą i zaparciem się, jakie rzadko spotkać można w historii świata.

POGRZEB 20 BOHATERÓW. Zginęli w obronie Lwowa na posterunku — wszyscy z pułku poznańskiego. Przypieczetowali krwią swą serdeczną niepodzielność Ojczyzny.

Pogrzeb 20 Bohaterów-Poznańczyków odbędzie się dziś, w sobotę, o godzinie 8.30 rano, z kaplicy na Technice. Zwłoki będą przewiezione do katedry, skąd, po uroczystych egzekwacjach o godzinie 10 rano publiczność odprowadzi je na cmentarz Łyczakowski.

TEODOR KASZYŃSKI

Zagłoba we Lwowie.

(Ciąg dalszy)

Skoro zaś wołania umilkły, rozległy się dźwięki orkiestry, która zagrała „Marsyllankę”. — Turecki marsz — zcichła objaśniał Zagłoba małego rycerza. — W Galacie grano go nam całymi dniami.

Po „Marsyllance”, jakowyś dygnitarz wojskowy stanął przed obu zagończykami i, czcąc im żołnierską oddając, przemówił po francusku. Stary szlachcic słuchał go bardzo uważnie, a w końcu podał mu dłoń, chrząkaniem i zdławionym okiem polecając Wołodyjowskiemu, by tożsamo uczynił. Lecz jeszcze wspomniany orator ust nie zamknął, a już inny, w cywilnej szatki odzian, z przejęciem i swadą jął witać naszych rycerzy w niezrozumiałym dla nich języku. W trakcie tego pan Wołodyjowski stał jakoby na rozżarzonych węglach, wzroku od ziemi oderwać nie mogąc.

— Michale, opamiętaj się! — syczał nań Zagłoba.

On sam, aczkolwiek tyle rozumiał, co i Wołodyjowski, nie stracił wcale rezonu. Niktby też nie odgadł jego myśli, które do wesołych nie należały.

— Wplątał mnie Michał w niepojętą maskaradę — dumiał Zagłoba. — Kalwińskim a może i pogańskim językiem gadają, że mało co z tego rozumiem. Mogliby tu mnie żywcem dyabłowi

O rozdział zapomóg.

Dnia 22 kwietnia 1919 odbyło się posiedzenie Komitetu dla rozdawnictwa doraźnych zapomóg z 10,000,000 funduszu przyznanego przez Sejm Polski na udzielenie zapomóg dla cywilnych mieszkańców miasta Lwowa wraz z przedmieściami.

Komitet uchwalił wyrazić imieniem cierpiącej dotkniętej tak srodo ostatnimi wypadkami wojennymi ludności podziękowanie posłowi panu Hausnerowi za postawienie odnośnego wniosku oraz całemu Sejmowi za zatwierdzenie tego wniosku.

Prawo do zapomóg mają wszyscy ci, bez względu na zajęcie i wyznanie, którzy z powodu toczących się od 1 listopada 1918 walk polsko-ukraińskich zostali zranieni, utracili swoich żywicieli, lub wogóle ponieśli bezpośrednie szkody majątkowe i z tych powodów znajdują się w niedostatku.

Odnosne prośby należy wносить do biura przy ul. Piekarskiej 1. 1A (w parterze) dawne biuro odzieżowe.

Odnosne podania można wносить do protokołu wyżej wymienionego biura począwszy od dnia 24 kwietnia 1919 w godzinach od 10 rano do 12 w południe.

J. Obirek m. p.

Pogrzeb zatrutych pociskiem gazowym.

Lwów, 26 kwietnia.

Do snu się ułożywszy po całodziennej pracy, nie myśleli, że więcej już nie wstają. Ze spoczynku wieczny ich czeka. Gdzieś zagrzebiał strzał armatni. Do mieszkań robotniczych, na krańcu miasta, wpadł bestyalski pocisk z trującymi gazami. Rezultat: 10 ofiar. Zakończenie: 10 trumien, rzedem stojących w anatomii.

Deszcz siecze — przenikająca do szpiku kości ulewa kwietniowa. Mimo niej — tłumy. Szep-

3 zaprzedać, a jabym się do nich jeszcze wdzieczył nieczem swywołna dzierlatka.

Nazewnątrz jednak nie okazywał troski. Owszem, w skupieniu przyjmował zdania mówcy i w pewnych momentach potakiwał głową, jakby rzecz chciał:

— Otóż to właśnie! Z serca mi waćpan wyjaśles!

Tłum nie spuszczał oczu z Zagłoby, ignorując zupełnie małego żołnierza. Nawet najmniej polityczna głowa uznała, iż ów leciwy wojownik jest, z nich dwu, naczelnikiem. Takowe dostojenstwo, pewność siebie, rozum niepospolity bity z twarzy i czoła pana Zagłoby, że zaimponował zebranym i zwyciężył ich serca.

Gdy wreszcie drugi mówca rzecz swą skończył, stary szlachcic, odchrząknawszy należycie, skłonił się zebranym i odpowiedział po łacinie, wspomniawszy o swoim i Wołodyjowskiego sukcesie dla Lwowa, o nowym Zbarażu i dawnych walkach.

Podczas tej mowy wszczęło się zamieszanie wśród grona dygnitarzy.

— Dawać kogoś z łaciną! Kto przetłumaczy na polskie?

Rozbieżono się w poszukiwaniu egzemplarza, któryby dzieła tego dokonał. Niestety, ani między żołnierzami, co nigdy łaciny nie cenili, ani między dyplomatami nie znalazł się taki mąż.

Zagłoba zaś widząc ów popłoch, odgadł jego przyczynę. Po głowie przemknęła mu myśl:

— Zdaje mi się, że mnie oni tyle rozumieją, co ja ich wprzód... Na tureckie kazanie przy-

ca o tych, co odeszli i nigdy nie wróca. Wśród nich młodzi byli, dla których życie miało powab, lecz to życie ich, zwykle nędz i bólu pełne. Leżą w trumnach, jakoby żywi. Śmierć nie zniekształciła ich rysów, stygmatu męki konania nie wycisnęła na twarzach. Spia — umarli.

A z nimi mężczyzna w kwiecie wieku, w pełni sił. Żołnierz polski, obrońca Lwowa. Syn emigranta warszawskiego. Zdradliwa śmierć, której w oczy patrzył nieraz, nie dosięgła go na placówkach czy w linii. Podpełzała chyłkiem i wzięła go w śnie. Tu znowu dzieci. Proletaryackie dzieci. Nie znały nowoczesnych warunków bytu, nie korzystały z nowoczesnych wynalazków, czyniących istnienie spacerem przez ogrody życia, zato nowoczesne cuda sztuki wojennej pozbawiły ich możliwości oglądania swych krzywd...

O godzinie 6-tej ruszył kondukt żałobny. Jęknęły dzwony cmentarne — ponure, zwłaszcza w on wieczór posępny, chmurny, deszczowy.

Modlitwy kapłana, sypanie grudek, śpiew: „wieczne odpoczywanie” i — nowe mogiły. Obrzęd skończony. Czyjś płacz? Czyjś ból?

Pogrzeb 10 ofiar stał się poważną manifestacją szerokich mas proletariatu, które — mimo deszczu i późnej pory — uczestnictwem swym dały wyraz oburzenia przeciwko barbarzyńskiej metodzie Ukraińców.

200- i 100-koronówki ważne do 30 kwietnia br.

WARSZAWA. 25 kwietnia. (Pat.). Ministerium skarbu podało do wiadomości publicznej zarządzenie Banku austro-węgierskiego o wycofaniu banknotów 25- i 200-koronowych z datą 1 października 1919 r. Banknoty te będą do 30 kwietnia br. w zakładzie głównym lub filiach Banku austro-węgierskiego wykupione lub wymienione. Dnia 30 kwietnia będzie ostatnim terminem do wycofania z obiegu tych banknotów. Po 30 kwietnia 1925 ustaje obowiązek Banku austro-węgierskiego wykupu lub wymiany tych banknotów.

I tem żywiej gestykułował, potężniej grzmiał swym basowym głosem, aż mu krople potu spływały z tyłszy.

W duszy rad był wielce.

— Jak mi Bóg miły, urządzę ichmościom figla. Niechaj się męczą, jako niedawno Wołodyjowski. Co, przed Zagłobą popisywać się chcieli? Otóż mają!

Łatwo sobie wyobrazić efekt, gdy Zagłoba, w największym zapale oratorskim będąc, huknął z całej mocy:

— Obligując miłych nam panów braci, wznoszę okrzyk: Niech żyje najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska! Niech żyje polski Lwów!

I padł w objęcia najbliższego dygnitarza w mundurze.

Wówczas, jakoby potworny łoskot, z tysiąca gardzieli wydostał się okrzyk:

— Niech żyje Francja!

— Niech żyje Koalicja!

Dygnitarz wojskowy, ucałował gościa, zrzucił płaszcz swój i ofiarował go Zagłobie. Ten, niemięjszym politykiem będąc, tożsamo uczynił ze swoim. Czego dokonawszy, obaj ujęli się za pod ręce i ku wyjściu zwrócili.

Nie daleko jednak uszli. Pospólstwo bowiem, rozentuzjazmowane starym szlachcicem, jego zachowaniem się i mową, porwało go siłą na ramiona i niosło przez sale i poczekalnie.

— Ostrożnie, mości panowie, gdyż na palpitację serca cierpię, co snadniebym odczuł w upadku!

(C. d. n.)

„Marysienka” (pl. Smolki 5) i „Kopernik” (ul. Kopernika 9)

Od środy 23 bm. wielki sensac. atut film. poraz pierwszy we Lwowie. Dramat nie mający sobie równego, pełen grozy, denerwujący, w 5 częściach

LUDZIE CZY SZAKALE

Akcja pełna naprężenia. — Nawskróś artystyczna gra aktorów. — Nieprześcignione w zastosowaniu do powagi dramatu odrębne, wspaniałe koncerty zespołów artystyczno-muzycznych. — Wykonane będą najcenniejsze i najpiękniejsze utwory światowych kompozytorów. — Początek o godzinie 3-ciej popołudniu. 294—1

Kongres P. P. S.

Kraków, 24 kwietnia.

W pierwszym dniu obrad kongresu P. P. S. b. zaboru rosyjskiego powitał delegatów imieniem P. P. S. D. tow. Daszyński:

Chwila dziś jest bardzo burzliwa: rozbudza ona nie tylko instynkt ale porywa umysły. Sądzić nikt nie może, iżby właśnie ta chwila mogła zamącić stosunek dwóch partii, które mimo kordonów i prześladowań szły zawsze razem. Nie od dziś Ndatuje się łączność między nami. Był czas, kiedy podziemna wasza robota brała początek właśnie tu, u nas w Krakowie. Tu decydowały się ważne postanowienia

zbrojnego boju z caratem,

który zapoczątkował się na placu Orzybowskiem w Warszawie. I kiedy w Warszawie rozgrzmiała walka z caratem — tu, u nas chroniliście swe głowy przed prześladowaniami i byliście tu, jak u swoich braci, którzy tak jak i wy, prowadzili wielką walkę, jakkolwiek nie zbrojną ale doniosłą, bo o prawa demokratyczne w państwie.

Braterstwo nasze dokumentowaliśmy na kongresach międzynarodowych; ale nie rozumiał waszej walki świat cywilizowany, nie rozumiał nawet świat socjalistyczny. Myśmy byli tłumaczami waszych dążeń, waszych idei. Myśmy mówili socjalistom całego świata o ogromie znaczenia waszej walki dla Europy.

I oto doczekaliśmy się upadku caratu i dziś z ciemnie podziemi

powstaje do jawnego życia wielka P. P. S. i działać poczyna już pod kontrolą całego świata. To jednak dokonywuje się wśród wewnętrznych kryzysów partii. Atoli proces ten, tarcia te są historyczną koniecznością. I P. P. S. D. mimo, że nie miała caratu, przeżywała ciężki okres wstrząśnień i to w początkach budowy partii. Przez 80 lat jednak utrzymywaliśmy się jednolicie, nie dopuszczając do rozłamu.

Dziś nadszedł czas, że musimy metody nasze przebudować, a ostrą krytyką odciąć to wszystko, co niepotrzebne, co wnosi zamęt.

Ta jednolitość naszej partii wyrabia nam pozytywne silią w społeczeństwie.

Złączeniu, do którego zdążamy — wy nadacie formy, w których razem pójdziemy do zwycięstwa. do zdobycia władzy ludowej w Polsce.

I dlatego, życzę Wam, ażebyście to historyczne zadanie spełnili i powzięli decyzje, które będą punktem wyjścia dla obu partii. Życzę wam najserdeczniej w imieniu proletariatu pomyślnych rezultatów.

Tow. Biniszkiwicz imieniem P. P. S. zaboru pruskiego w serdecznych słowach powitał zjazd, podnosząc, że właśnie w chwili, gdy proletaryat w Galicji i Królestwie szykuje się na wielką walkę z burżuazją o prawą i władzę — pod zaborem pruskim na Górnym Śląsku, robotnik polski borykać się musi jeszcze z uciskiem narodowościowym. Żyjemy jeszcze pod rządami, gdzie żołnierze w stalowych hełmach rozbijają zebra-

nia robotnicze, a aresztowania i rewizje są stałym systemem rządów Rad rob. niemieckich. I doszło do tego, że na zjazd ten trzeba się było wykradać potajemnie. Lud śląski stoi przed grozą wybuchu straszliwej rzezi. Niemcy rozdają broń i amunicję, przeciw polskim robotnikom, którzy postanowili walczyć bezwzględnie z uciskiem niemieckim. P. P. S. posiada

20 tysięcy zorganizowanych zawodowo robotników.

Na zjeździe, odbytym w ostatnich dniach, P. P. S. b. zaboru pruskiego postanowiła złączyć się z partiami b. Królestwa i Galicji i być częścią składową wielkiej P. P. S. zjednoczonej.

W kongresie bierze udział 127 delegatów. Ju-

ro rozpoczyna obrady kongres galicyjskiej P. P. S. D. Zjazd delegatów bardzo liczny.

KRAKÓW. 25 kwietnia noc. (Pat.) Dziś w sali Rady miejskiej rozpoczął obrady XV kongres P. P. S. D. Galicji i Śląska. Jak podaje „Naprzód“, liczba uczestników wynosi

kilkaset osób. Do prezydium zostali wybrani Englisch, Hausner i Reger, sekretarzami Czapinski, Kuryłowicz, Moszczyńska i Kłuszyńska. Na porządku dziennym obrad stoi między innymi sprawa zjednoczenia P. P. S. byłego zaboru rosyjskiego i byłego zaboru pruskiego oraz P. P. S. D.

Morderstwo przy ul. Wołyńskiej.

Lwów, 25 kwietnia.

Przy ul. Wołyńskiej, pod l. 31 (we Lwowie), żyła szczęśliwie rodzina Byczyńskich. Głowa jej, Władysław Byczyński, prowizoryczny woźny namiestnictwa, był przykładnym mężem i ojcem dwojga dzieci w wieku 2—4 lat. Nie mogąc wyżyć ze skromnej, na obecną drożyznę, pensyi, znalazł sobie zajęcie uboczne, mianowicie posadę biletera w teatrze miejskim.

Sąsiedzkie zatargi.

W tej samej realności, na II piętrze, mieszkała rodzina Samuela Häuslera, składająca się z jego żony, 10-letniej córki i syna Dawida, który pełnił służbę w Wojsku Polskim jako żołnierz.

Wedle zeznań innych mieszkańców, córka Häuslera często napadała na dzieci Byczyńskie. W obronie ich stojąc, Byczyński, spotkawszy ją 19 kwietnia na schodach, zagroził jej skarceniem i chłostą, jeżeliby praktyk swoich nie zaprzestała. Dziewczyna się rozplakała. Na plac jej wybiegli Häuslerowie i zbili Byczyńskiego tak dotkliwie, że sprawa oparła się aż o policję.

Podczas rezurekcyi.

Tegosamego dnia żona Byczyńskiego, wraz ze starszą córeczką, udała się do kościoła na rezurekcyę. Wróciwszy, zastała przed drzwiami swego mieszkania jakiegoś żołnierza i tłum ludzi, którzy nie chcieli jej wpuścić do wnętrza. Nie wiedziała, co się stało. Wkrótce zagadka się wyjaśniła. Przybył lekarz dzielnicowy tudzież komisarz policji. Razem z Byczyńską

weszli do mieszkania. W pokoju

leżał na podłodze trup jej męża.

Rozpacz biednej kobiety nie miała granic. Otóż jej święta! Jej Wielkanoc!

Sledztwo, wszczęte przez władze, wykazało, że około godziny wpół do 7-mej wieczorem Dawid Häusler, syn Samuela, przybył przed mieszkanie Byczyńskiego i — po krótkiej wymianie z nim słów przez oszklone drzwi, strzelił do niego z karabinu.

zabijając go na miejscu.

Po fakte tym, morderca udał się do mieszkania rodziców, a stąd wyszedł na ulicę, gdzie go aresztowano. Następnie zbrodniarz odesłany został do sądu polowego, który też prowadzi dalsze sledztwo w tej sprawie.

Żona Byczyńskiego i znajomi stwierdzają, że Byczyński stale nosił przy sobie większą sumę pieniędzy, ostatnio zaś miał 4.000 koron, a także dokumenty osobiste. Tymczasem znaleziono jego portfel, leżący na stoliku, a w portfelu tylko około 100 koron w banknotach. Resztę, wraz z dokumentami, skradziono.

Te właśnie szczegóły niejasne: kto dopuścił się kradzieży i czy Dawid popełnił mord bez wiedzy swej rodziny — wyświetli niewątpliwie sledztwo.

Jedno tylko zastanawia, że o morderze, dokonanym w wielką sobotę, prasa dowiedziała się dopiero dziś i to w drodze prywatnej. Poczta tajemnice?

Nowiny z dnia.

Lwów, 26 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę, dnia 26 kwietnia o godz. 6 wieczorem „Lalka“, operetka w 4 aktach Andra.

W niedzielę, 27 kwietnia o godz. 2:30 popołudniu „Zawód“, sztuka w 3 aktach M. Szukiewicz.

W niedzielę, 27 kwietnia, o godz. 6 wiecz. „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalli i „Wesele w Ojcowie“, balet w 1 odsłonie.

W poniedziałek, 28 kwietnia, o godz. 6 wieczorem (nowość) „Konstytucja“, sztuka współczesna w 4 aktach Bolesława Górczyńskiego.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W sobotę, dnia 26 kwietnia o godz. 3:30 popoł. „Bóg zemsty“, dramat S. Ascha.

W sobotę, dnia 26 kwietnia o godz. 6:30 wieczorem „Żyd w beczce“, wodewil; poraz pierwszy „Żywy nieboszczyk“, krótkowidła w 1 akcie; „Kawaler z fiołkami“, operetka w 1 akcie.

Na froncie bojowym w dniu dzisiejszym (25 kwietnia br.) nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

OFIARY NIEPRZYJACIELSKICH POCISKÓW.

Do szpitala powszechnego przywieziono: 1. Maryę Skowronową, liczącą lat 30, ranioną w nos i prawą rękę w Nagórzanach. 2. Maryę Stuckart, liczącą lat 38, bonę, raną w nogę.

W szpitalu św. Zofii zmarła od ran odniesionych 3. Eugenia Gnidówna, liczącą lat 4, z Winnik.

WEDŁUG URZĘDOWEJ STATYSTYKI przewiezione w dniu 24 kwietnia br. do szpitala powszechnego 5 osób rannych od granatu ukraińskiego, w tem jedno dziecko.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Restauracya i Hotel „BRISTOL“

ulica Karola Ludwika l. 21

zostały ponownie otwarte. 279—3

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 24-go kwietnia 1919.

Front galicyjski: Pod Lwowem artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała słabym ogniem z kierunku północnego Zboiska. Nieprzyjacieli wysłał patrol pod Frenelówkę, ale został odparty, przyczem poniósł znaczne straty.

Front wołyński: Bez zmian.

Front litewsko-białoruski: W Wilnie spokój. Wojska nasze oczyszczają okolicę z rozproszonych i zdeorganizowanych resztek oddziałów bolszewickich. Wojska bolszewickie na zachód od Wilna cofają się w nieładzie na północ w kierunku Wilkomierza. Na odcinku Lidy i Baranowicz spokój.

W zastępstwie szefa sztabu gen.:

Haller, pułkownik.

Kino „Korso“

— plac Akademicki 5. —

Od piątku 25-go kwietnia i w dni następne.

Początek punktualnie o g. 3 popoł.

ROŻA HAREMU

szampańskim humorem tryskająca komedia w 4 akt., nieschodząca z repert. zagran. teatrów wywołująca nieustanne burze śmiechu! — Maski nieboszczyka — sensacyjny romans kryminalny w 4-ach aktach.

KONCERT

orkiestry wojskowej 3 p. p. W. P.
im. króla Jana Sobieskiego —
codziennie w RESTAURACJI

KORDIKA,

ul. Batorogo 32.

Wstęp wolny. — Ceny niższe.

Kinoteatr FATAMORGANA, plac Maryacki 10

Główne role kreują MARYA CARMÍ i RISA MENI-
CHELLI. Uzupełnia program arcyw. i znak. kom. pt.
Cinesino konkuruje z kurami.

Koncert smyczkowej orkiestry mistrzynie dostosowany
do akcji dramatu. — Początek o godz. 3 popołudniu.

Miłość i nienawiść

Od piątku dnia 25-go kwietnia 1919 aż do odwołania.
Dramat psychologiczny w 6-ciu częściach pod tytułem:

Węgrzy proszą o zawieszenie broni.

BUKARESZT. 23 kwietnia. (Tel. wł.) (K. B.).
Dzienniki donoszą, iż Bela Kun zaproponował
główną kwaterze wojsk rumuńskich zawiesze-
nie broni. Główna kwatera rumuńska odrzuciła
jednak ten projekt.

Urządowy komunikat rumuński.

BUKARESZT. 23 kwietnia. (Tel. wł.) (K. B.).
Komunikat głównej kwatery wojsk rumuńskich
z dnia 22 bm. donosi:

Odcinek wschodni: żadnej zmiany.

Odcinek zachodni: Wojska nasze zatrzymały
się w Nagy Karoli, Nagy Szöllös, aby połączyć
się z wojskami francuskimi, znajdującymi się
już w marszu. Ogólna suma schwytanych do-
tychczas jeńców wynosi kilka tysięcy gwardzi-

stów.

Wojska serbskie rozpoczęły marsz w głąb Węgier.

BELGRAD. 23 kwietnia. (Tel. wł.) (K. B.).
„Epoka“ donosi, iż serbskie wojska, wspomagane
przez załogujące w Banacie wojska francu-
skie, rozpoczęły z Szabadu marsz w głąb Wę-
gier. Na głównodowodzącego serbską armią
mianowany został gen. Stepanowicz.

Jednolity front rumuńsko-serbski przeciwko
Węgrom.

BUKARESZT. 23 kwietnia. (Tel. wł.) (K. B.).
„Dimineata“ donosi, iż Serbowie i Rumuni u-
tworzyli wspólny front przeciwko Węgrom. W
tym celu wymaszerowały już wojska serbskie,
by połączyć się z Rumunami.

3 ostatniej chwili.

Austria myśli o odwiecie cłowo-handlowym.

WIEDEN. 25 kwietnia, noc. (Pat.). Rząd au-
stryacki przedłożył zgromadzeniu narodowemu
projekt ustawy, upoważniającej rząd do pod-
jęcia kroków odwetowych w drodze rozporzą-
dzeń cłowych i handlowo-politycznych. W uza-
sadnieniu przedłożenia powiedziano, że chodzi o
kroki odwetowe wobec tych terytoriów byłej mo-
narchii, które zerwały umowy cłowe i traktaty
handlowe, zawarte przez byłą monarchię austro-
węgierską. Pełnomocnictwo przez zgromadzenie
uchwalić się mające, upoważnić ma rząd do po-
czynienia kroków odwetowych przede wszystkim
wobec państwa czeskiego i wobec Polski. Spe-
cjalnie co do Polski podniesiono w przedłożeniu,
że rząd polski zniósł granicę cłową między Galicyą
a Kongresówką, przez co wyłączył Galicyę ze
związku cłowego z byłą monarchią.

Z Gdańska.

POZNAN. 25 kwietnia, noc. (Pat.). Wskutek
braku węgla w całym obwodzie gdańskim zo-
stał wstrzymany wszelki ruch kolejowy.

BERLIN. 25 kwietnia, noc. (Pat.). Minister woj-
ny i minister spraw wewnętrznych wyje-
chali dla omówienia spraw wschodnich do Gdań-
ska.

Zamieszki na Litwie.

KOWNO. 25 kwietnia, noc. (Pat.). W Bobłach
ludność polska stawiała zbrojny opór Litwinom,
żądającym podatku rekruta. Litwini wysłali eks-
pedycję karną. Jest dużo ofiar. O podobnych
wystąpieniach doniesiono także z innych powia-
tów.

Komunikat ukraińskiego sztabu generalnego.
STANISŁAWÓW. 22 kwietnia. (Tel. wł.) (K. B.).
Komunikat ukraińskiego sztabu generalnego
donosi: Odpadnięcie ukraińskich wojsk sowiec-
kich od bolszewickiego rządu Rakowskiego ma
dla położenia wojsk bolszewickich na Ukrainie
wprost katastrofalne skutki. Powstańcze wojska
atamana Zelena odczekały bolszewikom Kijów i
obsadziły całe miasto z wyjątkiem drugiego dwor-
ca kolejowego i kilku wsi, w okolicy, aż po rzekę
Irpen.

Przeciw bolszewikom.

KIJÓW. 25 kwietnia, noc. (Pat.). Powstanie
antybolszewickie objęło 30 gmin. Stojący w Hom-
lu oddział bolszewicki w sile 5000 ludzi, przeszedł
na stronę powstańców, którzy opanowali Kijów
od strony południowej.

We Francji 8-godzinny dzień pracy.

KRAKÓW. 25 kwietnia, noc. (Pat.). Radio z Pa-
ryża. Senat przyjął we środę bez jakichkolwiek
zmian projekt ustawy, uchwalonej przez Izbę de-
putowanych o 8-godzinnym dniu pracy.

Przed zaburzeniami w Paryżu.

GENEWA. 23 kwietnia. (K. B.). „Humanite“
donosi: Nietylko przeciwko Rosji i Węgrom, lecz
także przeciwko ludności Paryża, gromadzi Cle-
menceau wojska. W szerokich kręgach wokół mia-
sta sprowadzane są regimenty wojsk, zwłaszcza
kawalerii, na której najbardziej można polegać.

Komunikaty.

ZGROMADZENIE MURARZY, CIEŚLI I KAMIE-
NIARZY odbędzie się w niedzielę, 27 kwietnia, o godz.
10 rano, ul. Cłowa 1. 6. Sprawa bardzo ważna!

Ogłoszenia Magistratu.

SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.
Sklep Michała Drzewieckiego, Szeptyckich 60,
sprzedaje od dnia 26 bm. około 550 kg rydów
marynowanych i kiszonych.

OGŁOSZENIA.

Firma P. Kuczyńska Batorogo 28 poszu-
kuje większej stałej
dostawy mleka, masła, jaj i jarzyn. Wiadomość tamże.

Kursa kaligrafii i stenografii w konc.
szkole
S. Nussdorfa, Jagiellońska 11 a rozpoczynają się 1 maja
Wpisy codziennie od 1 do 3. 275-8

Panienki poszukuje pracownia sukien damskich,
ul. Królowej Jadwigi 1. 22, II piętro, ga-
nek, drzwi nr. 3. 278-3

Otwarcie Kina Lew wkrótce nastąpi

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, Sybilina 19

**DOKUCZLIWE I PRZYKAD
ŚWIERZBY**

występujące jako krosty usuwa

MAŚĆ Dr. HELMERICHA

CENA: 3 Kor., 6 Kor. i 10 Kor.

MYDŁO DO TEGO: 3 Kor. i 6 Kor.

ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 2 Kor.

JEDYNY SKŁAD I WYRÓB

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOLICHOŃSKI

Restauracja „Laura“ Kochanowskiego 2,

róg ulicy Pańskiej,

obiady doborowe do menu.

Zakład dentystyczno-techniczny
Dra PILECKIEGO, Batorogo 4

wykonuje zęby złote i w kauczuku białe, wykonuje
i plombuje bez bólu, uskutecznia wszelkie naprawy.
Dla legionistów ceny znacznie niższe.

Dozorca kawaler zaraz potrzebny. Zgłosze-
nia w biurze Drapczy-
Mikolascha. 284-3

WINA węgierskie i
i austriackie
po najniższych cenach poleca
HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3

Dentysta-technik
Józef Wittmann
przyjmuje
ul. Jagiellońska 11, II. p.
(nad restauracją Fliessera). 100-1

Dr. H. SCHWARZ
sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12-5
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter. 81-5

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin
ordynuje od 8-10, 12-1 i 3-5.
ul. Kopernika 1. 12. 84-3

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych
Dr. Wilhelm Lauterstein
ord. od 11-1 i 2 1/2-5
Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego)